



Multidemia

Jest ostatni tydzień sierpnia 2020 roku. Piszę o tym, bo sytuacja pandemiczna zmienia się dynamicznie. Państwo, czytając te słowa, obserwują rzeczywistość, która dla mnie jest przyszłością. Ale przyszłość bywa przewidywalna, nawet w takich czasach, w jakich teraz żyjemy.

Dr JAROSŁAW FRĄCKOWIAK
Prezes PEX PharmaSequence

Pewnym jest, że czeka nas multidemia. Pojęcie to ukułem, by nazwać nałożenie się na siebie pandemii COVID-19 i typowego, jesiennego, sezonu przeziębień. Nie unikniemy perturbacji. Poczy-

nając od potencjalnie zwiększonej ilości podejrzeń zakażeń (COVID-19, bo grypy nikt się nie boi?), trudnej do obsłużenia ze względu na zasoby jakimi dysponujemy (profesjonaliści medyczni, testy, itp.) po efekty obostrzeń – jak zdefiniowane będą strefy oznaczone sygnalizacją świetlną na drogach? Tylko ze względu

na COVID-19? Tego jeszcze (teraz) nie wiadomo.

A co wiadomo? Rynek apteczny rośnie w stosunku do ubiegłego miesiąca wartościowo, ale rok do roku, od stycznia do 23 sierpnia, nie rośnie ani o jotę. Co to znaczy? Od 2 tygodni, dzienny obrót aptek dorównał temu z zeszłego roku, ilość pacjentów jest nadal mniejsza niż przed pandemią SARS-CoV-2, ale ilość produktów w koszyku zakupowym pacjenta i jego wartość jest większa niż w bez-wirusowym, analogicznym okresie 2019.

Przy większych marżach w aptekach w trakcie dotychczasowego przebiegu

epidemii, ale większych kosztach spowodowanych przez COVID-19, pozostaje pytanie, jak rentowny będzie sezon multidemii. Pacjenci mają zapasy środków na przeziębienie (o ile kojarzą wszystkie nazwy). Panika już zapewne się nie powtórzy, społeczeństwo podlega procesom habituacji, czyli przyzwyczajania się do nowej rzeczywistości. Stosunkowa mała liczba zachorowań i zgonów w Polsce (wybacz Czytelniku, takich spraw chyba nie powinno się skalować w takim tekście) w porównaniu do wielu innych krajów ma też efekt: „nie znam nikogo kto umarł i był chory”. To prowadzi do wzrostu prawdopodobieństwa lekceważenia zagrożenia, mimo rosnącej liczby zachorowań.

Profesjonaliści medyczni używają często określeń compliance i adherence. Te pojęcia – oznaczające stopień stosowania się do zalecanej terapii, np. branie leków takich jak trzeba, w dawkach

»Rynek apteczny rośnie wartościowo w stosunku do ubiegłego miesiąca.«

jakie trzeba i w porze w jakiej trzeba – teraz dotyczą każdego. Czyli „maska, kiedy trzeba, maska w miejscach, kiedy trzeba”. A tak się nie dzieje. Jesteśmy zmęczeni lockdownem, obostrzeniami, brakiem rozrywek, wolności w przemieszczaniu się i w kontaktach międzyludzkich.

A co będzie jak będziemy się źle czuć? Gorączka, kaszel, katar, bóle mięśni i/lub głowy? Grypa, para-grypa (pojęcie stosuję za znanym immunologiem), a może COVID-19? POZ nadal będzie

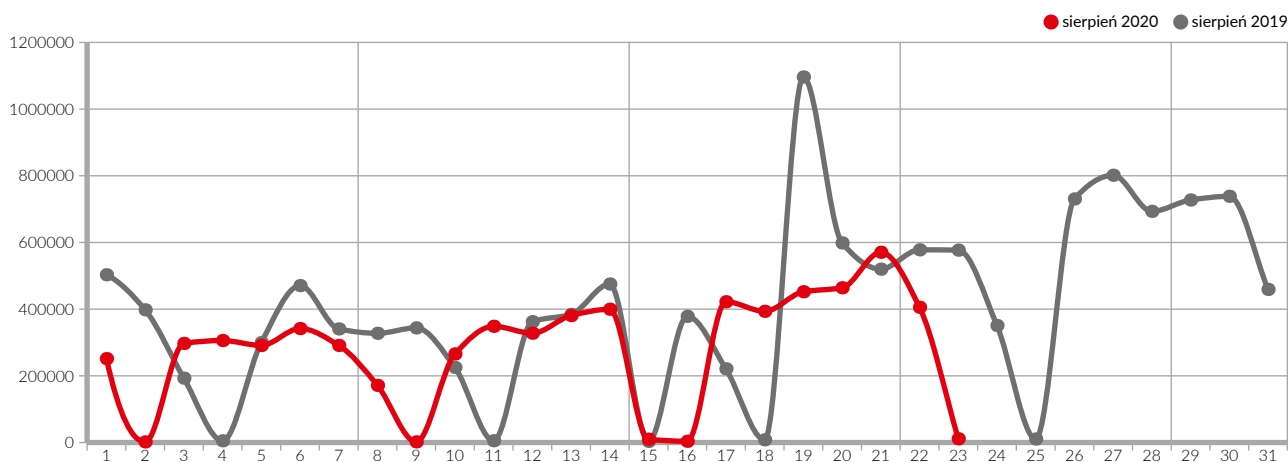
w trybie teleporad? To nie są pytania reторыczne, na część z nich, Drogi Czytelniku, masz już może odpowiedź, bo cykl wydawniczy trwa pewien czas.

Zakupy apteczne (nie pacjentów, aptek w hurtowniach czy bezpośrednio w innych niż hurtownie firmach) są znacznie mniejsze od ich poziomu w 2019 roku, podobnie jest z poziomem magazynu aptecznego, który spada. Rozbieżność między latami 2020/2019 rośnie.

Jak będzie w okresie multidemii? Chcę wierzyć, że wszyscy są dobrze przygotowani, czego Czytelnikom życzę z serca. ●

*Dane i informacje wykorzystane w artykule opracowane na podstawie bazy aptek PEX (DOBA) oraz badań PEX PharmaSequence w tym, na podstawie analiz z reprezentatywnego panelu PEX PharmaSequence umożliwiającego – aptekom i sieciom, członkom Aptecznego Banku Danych – dostęp do szczegółowych analiz. Adres do autora: jaroslaw.frackowiak@pexps.pl.

Zakupy



Magazyn

